

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koroa.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 3 sierpnia.

Imiona. Rzym. -kat.: Dzisiaj: Znalezienie św. Szczepana. Jutro: Dominika Wyz. — Gr. kat.: Dzisiaj: 21. Symeona. Jutro: 22. Maryi Mahd. — Słowiańskie: Dzisiaj: Letosława. Jutro: Ostromira bł.

Wschód słońca 4:45, zachód 7:26.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj: 3:30; do Strzyja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełzca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczercza 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczer do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka stale zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od 8—1 i od 4—7 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i sw. ruskich). — Bibl. Naronaego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—17 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stale. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opiata 60 h., w niedzielę 30 h.

Tow. opieki nad dziećmi w Warszawie.

Pomimo straszliwych warunków, w jakich społeczeństwo nasze w Królestwie żyć musi, nie zaniedbuje ono obowiązków swoich i do pracy publicznej bierze się chętnie. Na sercu leży ogółowi przedewszystkiem sprawa dzieci i młodzieży. Jedną stroną tej sprawy zajmie się Macierz szkolna, której Koła powstają w całym kraju. Innego rodzaju, ale również olbrzymiej doniosło-

ści pracę, obrabio sobie Towarzystwo opieki nad dziećmi, które teraz się organizuje i z jesienią ma puścić w ruch całą swą machinę administracyjną. Ciekawe dane, o celach i organizacji Towarzystwa. zakomunikował współpracownikowi „Kuryera Warszawskiego“ wiceprezes Towarzystwa, p. Kazimierz Jezewski. Podajemy je w streszczeniu:

Idealem, do którego dążymy w organizacji naszej, — mówił on — jest chęć wyszukania w każdym domu w Warszawie i na przedmieściach odpowiedniej osoby, która przyjmie na siebie podwójny obowiązek względem Towarzystwa: będzie ona opiekunką dzieci, zamieszkałych w tym domu, i zarazem skarbnikiem Towarzystwa na dany dom.

Jako opiekunka dzieci ma ona obowiązek pamiętania o niedoli dziecięcej, jeśli w domu ją znajdzie. O ile własnymi środkami najbliższego koła osób zapobiedz niedoli tej opiekunka nie zdoła, w razach nagłych obowiązana jest zawiadomić o tem wydział opiekunów Towarzystwa (Piękną 30). W miarę środków i możliwości Towarzystwo pospieszy dziecku niezwłocznie z pomocą. O przypadkach mniej nagłych opiekunka piśmiennie zawiadamiać będzie swój wydział.

W instrukcjach przygotowanych dla opiekunów domowych, postaraliśmy się zwrócić uwagę na dzieci zebrań: Kto i co zmusza je do zebrań? Jeśli nędra — to w jaki sposób zapobiedz jej najpraktyczniej w każdym poszczególnym przypadku? Jeśli wyzysk osób starszych, to wydział prawny Towarzystwa wskaże środki ku ukróceniu tej plagi i deprawacji nieszczęśliwej dziatwy.

Obecnie do biura Towarzystwa zwracają się rodzice i opiekunowie dzieci o pomoc dla nich. Istotę potrzeb badają uproszone panie. Po ostatecznym zorganizowaniu wydziału opiekunów biuro wprost do opiekunki domu prześle schemat z zapytaniami o dziecko, zapisanem w biurze, a w ciągu kilku dni opiekunka obowiązana jest zwrócić do biura wypełniony formularz.

Takie są obowiązki opiekunów domowych.

O organizacji tej trzeba jeszcze powiedzieć, że mniej więcej 30 zamieszkałych domów miasta, czy przedmieść stanowi starostwo, podległe opiece starosty, którego obowiązkiem jest objaśniać opiekunów domów o ich zadaniach, dopomagać im w pracy i kontrolować ich czynności. Do starostów wydział zwraca się o wyjaśnienie, dlaczego dany opiekun, czy opiekunka nie odpowiada na przesłane im przez wydział zapytania o dzieciach? — Do starosty przez przewodniczącego okręgu wydział zgłasza się z pretensją, dlaczego w danym starostwie zebrają dzieci, jeśli starosta za mało energicznie krząta się o usunięcie tego nadużycia...

Wspomnianym wyżej przewodniczącym okręgu jest pan lub pani, obrana na naczelną opiekunkę dzieci

w dzielnicy miasta, co do obrotu odpowiadającej ścisłe cyrkulowi policyjnemu; przedmieścia zaś Warszawy podzielono na okręgi, podług naturalnych ich granic. — Obecnie warszawskich okręgów Towarzystwa jest ogółem 21.

Przewodniczący okręgu zatwaja sprawy opiekunów swojego okręgu. Z urzędu swojego należy on do zarządu wydziału opiekunów i jest członkiem rady nadzorczej Tow.

Raz na rok opiekun domowy wypełni przygotowany schemat, zawierający pytania o wszelkich potrzebach dziatwy, zamieszkałej w danym domu, a więc nie tylko o potrzebach natury materialnej, higienicznej czy moralnej, ale i o potrzebach natury umysłowej. Będzie to bogaty materiał statystyczny, nie tylko dla macierzy niedoli dziecięcej, jaką niewątpliwie stanie się Tow. opieki nad dziećmi, ale także dla Macierzy szkolnej, która prawdopodobnie chętnie zechce korzystać z pracy tak dokładnej organizacji Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Organizację opiekunów wyzyskano w projekcie i dla celów wydziału dochodów stałych.

Byt Towarzystwa organizatorowie jego oprędc chcą na szerokim współdziałaniu ludu, na groszowych składkach całego społeczeństwa. W Warszawie, po te dziesięciogroszowe składki miesięczne, obojętnie do mieszkań chodzą opiekunowie, lub opiekunki każdego domu.

Niewątpliwie sposób ten zbierania składek bardzo dodatnio odbija się na finansach Tow.

Tak niewielką opłatę na rzecz instytucji, ze wszelkich miar zasługującej na poparcie ogółu, da każdy; da ją każdy stróż, każda służąca, uboga wyrobniça nawet, nie mówiąc już o uspołecznionych robotnikach po fabrykach, o urzędnikach i innych.

A teraz proszę zobaczyć, wiele można spodziewać się zysku z tych groszowych składek.

P. Jezewski oblicza je tak:

Nieruchomości w Warszawie i na Pradze, nie licząc przedmieść, jest około 8000. Liczymy, że przy tak forsownej pracy, z jaką wszyscy dotychczasowi członkowie Tow idą naprzód, zorganizują oni choćby tylko połowę, tj. 4000 domów, niechaj będzie wreszcie 3000, to 3000 opiekunów domowych, placących średnio po 50 kop. na miesiąc, tj. 6 rubli na rok — da 18.000 rubli.

W każdym domu znajdzie się przecież drugi taki bogacz, który, średnio płacąc 50 kop. na miesiąc, w ogólnej sumie rocznie z 3000 domów — zapłaci 18.000 rb.

I można liczyć na pewno, że w każdym domu znajdzie się 10 takich osób, które płacąc miesięcznie po 5 kop. z 3000 domów dadzą trzecie, przewidywane rocznie 18.000 rb.

28)

LUDWIK STEVENSON.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

Rozdział XI.

Co usłyszałem w beczce z jabłkami.

— Nie mówię ci, że nie ja — przeczył komuś Silver. — Flint był kapitanem, a ja kwatermistrzem i miałem jeszcze moje obie nogi. Tegoż samego dnia straciłem nogę, a stary Pew oczy; amputował mnie pewien chirurg — człowiek uczony, z uniwersytetu, mówił po łacinie, jak z książki — nie żarty! a mimo to powie szono go, jak psa i zgnił razem z innymi — w Corso Castle. To zaś co mówisz, przytrafiło się ludziom Roberts'a, a wszystko to dlatego, że mieli zwyczaj zmieniać imiona swoich okrętów. Raz okręt nazywał się „Szczęście Królewskie“, to znowu inaczej. Mojem zdaniem zaś, okręt, gdy się go raz ochrzci, powinien zachować stale swoją nazwę, ot co jest. A czy nie umknęliśmy szczęśliwie na „Kassandrę“ z Malaboru, gdy England pochwylił „Wicekróla Indyi“? I również szczęście sprzyjało nam na „Walrusie“, starym okręcie Flint'a, a widziałem go nieraz, jak cały był śliski od krwi i niemal tonął się pod ciężarem złota.

— Ach! to był kwiat korsarstwa, ten Flint! — zawołał, pełen zachwytu, głos najmłodszego z majtków.

— Dawis, to był także zuch, bez wątpienia — prawil dalej Siver, — ale nigdy z nim nie żeglowałem,

tylko z England'em najpierw, a potem z Flintem — oto wszystko — no i teraz, na moją własną rękę, aby tak rzec. Zarobiłem dziewięćset funtów szterlingów pod England'em i dwa tysiące pod Flint'em. Piękna sumka, jak dla prostego majtko, co?

Wszystko złożone bezpiecznie w banku. Nie warto zarabiać, jeżeli się nie umie oszczędzać, to wam mówię. Gdzie są teraz ludzie Englanda? Licho ich wie. A ludzie Flinta? No, ci siedzą sobie po większej części spokojnie tu, na pokładzie i zajadają smacznie pudding — a nie dawno nie jeden z nich wyciągał może rękę po zebrańnię. Stary Pew, gdy stracił wzrok, powinienby był mieć wstyd w oczach, a nie siać pieniędzmi — po tysiąc przeszło funtów szterlingów rok rocznie, niby jaki lord z parlamentu. A gdzie on teraz? Cóż, umarł i ziemię gryzie, tak, ale jeszcze dwa lata temu — dreszcz mnie przechodził na samą myśl o tem — po prostu marł z głodu! Żebrał i kradł i podrzynał ludziom gardła i marł mimo to z głodu — u pioruna!

— No, w takim razie, cały zawód licha wart! — odezwał się znowu młody majtek.

— Licha wart dla głupców i warjatów! masz słusność! — zawołał Silver. — A teraz, ot, co ci powiem, mleko masz wprawdzie jeszcze pod nosem, ale masz rozum, poznałem to odrazu i dlatego będę gadał z tobą, jak z człowiekiem.

Możecie sobie wyobrazić, co czulem, gdy ten szkaradny stary łotr zwracał się do drugiego z tamsamem pochlebstwem, co niegdyś do mnie. Gdybym był mógł, byłbym go chętnie udusił ze złości. Ale on tymczasem ciągnął dalej, nie podejrzewając, że go pod-słuchują.

— Taki to los rycerzy losu! Życie ich nielekkie i każdej chwili mogą zawisnąć na szubienicy, ale póki

ich to nie spotka, opływają we wszystko, jak pączek w maśle, a gdy wyprawa się uda, pobrzękują w kieszeni tysiącem funtów szterlingów, nie szelągami. Ale cóż stąd, gdy wszystko idzie na rum i hulanki, a potem hajda znowu na morze! Iedwie nie w jednej koszuli! Ale ja tak nie postępuję, ja składam wszystko, trochę tu, trochę tam, nigdzie zbyt wiele, a to przez ostrożność. Mam pięćdziesiąt lat, uważasz, to jest moja ostatnia wyprawa, gdy z niej powrócę, będę żył sobie uczciwie i statecznie, niby jaki gentleman. Czas już, prawda? ach! ale i dotąd żyłem niezgorzej! Nigdy nie odmawiałem sobie niczego, używałem wbród, aż się dusza radowała: spałem miętko i jadłem smacznie przez wszystkie dni mego życia, wyjąwszy wtedy, gdy byłem na morzu, a jak zacząłem? Jak prosty majtek, zupełnie tak samo jak ty.

— No, — odezwał się majtek — ale teraz wszystkie twoje oszczędności przepadły. Nie będziesz miał chyba czoła pokazać się w Bristolu po tej sprawie!

— A gdzie się one znajdują, co, jak myślisz? — zapytał Silver drwiąco.

W Bristolu, w bankach, oraz innych kasach, — odparł jego towarzysz.

— Były tam, były istotnie, gdyśmy podnosili kottwicę — odpowiedział kucharz. — Ale moja stara jejmość musiała je zabrać stamtąd dawno. A oberża także sprzedana; dom i klientela i wszystkie sprzęty, do ostatniego rupiecia! I teraz moja panna płynie gdzieś pewno z kapitałami na moje spotkanie. Powiedziabym ci nawet, gdzie to ma nastąpić, gdyż ufam ci zupełnie, ale nie chcę budzić zazdrości pomiędzy majtkami.

— A czy możesz ufać twojej imości? — zapytał tamten.

— Rycerze fortuny — objaśnił kucharz — zwy-

Ogólna zatem suma stałej opłaty członkowskiej rocznie powinna przywieść 54.000 rb.

To są wyliczenia p. Jeżewskiego, jak on je sam nazywa: „pobożne życzenia organizatorów“, — a przyszłość okaże, czy rzeczywiście odpowie oczekiwaniom.

Komisyja organizacyjna, przez walne zgromadzenie członków wybrana, podzieliła miasto na okręgi i wybrała przewodniczących i zastępców. Listę wybranych osób wkrótce komisyja ogłosi, po ostatecznym porozumieniu się z wybranymi.

Przewodniczący obowiązani będą przedstawić do pewnego czasu listę wybranych starostów, którą ma przejrzeć i ostatecznie zatwierdzić komisyja organizacyjna wraz z przewodniczącymi okręgów.

Należy zaznaczyć, że organizacja tych najważniejszych wydziałów Towarzystwa jest obmyślona przez p. Jeżewskiego.

Niemieckie skandale kolonialne.

Na sprawie majora Fischera, która wykazała prawdziwie rosyjski rozkwit łapownictwa w „Państwie bojaźni Bożej“, obecne skandale kolonialne w Niemczech się nie kończą. Równocześnie z tamtą sprawą bowiem, toczy się śledztwo dyscyplinarne przeciw gubernatorowi Kamerunu, Jesko Puttkammerowi o nadużycia urzędowe.

Rządy p. Puttkammera w Kamerunie, obfitowały w rozmaite piękne kwiatki, ale nie wszystko chciano i nie wszystko się dało podciągnąć pod przepisy karne. Tak np. z całego zakresu wyuzdania moralnego, wyjęto tylko sprawę rzekomej baronowej Eckhardtstein i to tylko jako zarzut wystawienia fałszywego paszportu.

Z tą operetkową baronową, bardzo przypominającą głośną a tłustą farsę francuską „Damę od Maksyma“, była taka historia: Pan gubernator nudził się bez towarzystwa kobiecego, gdyż murzynek... nie uważał za kobiety. Pewnego więc dnia, w pałacu jego zjawiła się śliczna kobietka, którą on przedstawił jako swoją siostrę, baronową Eckhardtstein, która się stroiła i brała udział we wszystkich oficjalnych przyjęciach, ale która, jak na baronową, miała trochę za swobodne zachowanie się, a jak na siostrę, za blisko żyła z panem gubernatorem.

Owoż później pokazało się, że to nie była żadna baronowa, ale zwyczajna sobie wesola panienska berlińska, którą Puttkammer poznał w Berlinie jeszcze w r. 1896. Chcąc ją jednak mieć przy sobie i na wysokości swego kameruńskiego tronu, sprowadził ją do Afryki i zaopatrzył w fałszywy paszport baronowej Eckhardtstein.

Panna Ecke — bo tak się nazywała ta osóбка — wyszła potem za mąż za niejakiego Germara, ale paszport na nazwisko baronowej Eckhardtstein zachowała w swoim biurku. Kiedy sprawa wyszła na jaw, wtedy Puttkammer, który twierdził, że sam był przekonany o prawdziwości baronowej Eckhardtstein, wyludził od p. Germarowej list z oświadczeniem, że sama się mu przedstawiła w roli baronowej.

P. Germarowa czuła niejasno, że w ten sposób zwala się odpowiedzialność karną na nią, zgodziła się więc na propozycję dopiero, kiedy Puttkammer dał jej słowo honoru, że z listu zrobi użytek prywatny. Puttkammer jednak słowa nie dotrzymał i list złożył do aktów sądowych, wobec czego p. Germarowa nie poczuwała się do obowiązku dalszego milczenia. Równocześnie z tem, zniknął z jej biurka inkryminowany paszport, a szczególnym zbiegiem okoliczności znalazł się w kieszeni p. Puttkammera...

Co się tyczy drugiego punktu w obwinieniach, podniesionych przeciw byłemu gubernatorowi Kamerunu to miano udowodnić, że pan gubernator posiadał „honorowe akcje“ rozmaitych przedsiębiorstw finansowych

kie nawet nie bardzo dowierzają samym sobie i mają słusność, bądź tego pewien. Ale ja mam sobie mój sposób. Majtek, coby spróbował wywieść w pole starego Johna, musiałby się pożegnać z tym światem. Byli tacy, co się bali starego Pewa, a drudzy bali się Flinta, ale Flint sam bał się mnie! Bał się, choć był pyszny, jak czart! Wiesz pewnie, że chyba świat nie znał dziwniejszych ludzi, jak ludzie Flinta, sam dyabeł uląkłby się wypłynąć z nimi na morze! Otóż, powiadam ci, a wiesz, że się nie przechwalam, i widziałeś sam, że niezły ze mnie kolezka, ale gdy byłem kwatermistrzem, ludzie drżeli przedemną, niczem najpotulniejszego baranki! Tak, tak, stary John umiał utrzymać tad na swoim okręcie!

— Słuchaj, powiem ci szczerze — odezwał się chłopiec — dotąd nie w smak mi było całe to przedsięwzięcie, ale teraz, gdyś mi przemówił do rozumu, jestem wasz, oto moja ręka.

— Zuch jesteś, zuch! — odparł ucieszony Silver i ścisnęli sobie dłonie tak serdecznie, że aż beczka się zatrzęsa. — Pyszny z ciebie będzie rycerz fortuny, jak mi życie miłe!

Zaczęłam rozumieć powoli o co tu chodzi i jakie jest znaczenie używanych przez nich zwrotów. „Rycerzem fortuny“ nazywali oni ni mniej ni więcej tylko najwykleszego pirata, a mała scenka, którą podsłuchałam, była ostatnim aktem w procesie zwerbowania ostatniego może uczciwego majtka, jaki pozostał na pokładzie. Pod tym względem wątpliwość moja została wkrótce zaspokojoną. Silver gwizdnął z cicha. Na to hasło jakiś trzeci człowiek zbliżył się i usiadł przy beczce obok niego.

— Dick jest nasz — rzekł Silver.

— O! wiedziałam, że Dick będzie nasz — od-

i przemysłowych w Kamerunie. Te akcje nie różnią się niczem, pod względem poboru dochodów i innych praw od akcji zwykłych, z tą jedynie różnicą, że... nic nie kosztują!.. Przedsiębiorstwa niemiecko-kameruńskie muszą bardzo wiele zawdzięczać panu Puttkammerowi, jak bowiem słyhać, na wypadek, gdyby go w śledztwie dyscyplinarnym pozbawiono urzędu, ma on objąć wysoko płacone stanowisko w jednym z tych przedsiębiorstw.

Tak się przedstawia drugi, równoczesny ze sprawą majora Fischera, skandal kolonialny w Niemczech.

Co do sprawy tamtej, to zauważyć należy, że majora Fischera uwięziono dopiero wtedy, gdy udowodniono zostało niezbicie, że pobierał łapówki, a uwięziono go aż na wyraźny rozkaz cesarza Wilhelma, bo bez tego rozkazu, władze skłonne były pozostawić go na wolności. Słyhać dalej, że śledztwo karne, z powodu dostaw dla wojsk kolonialnych i stosunku z firmą Tippelskirch, rozszerzone być ma także na szefa sztabu przy komendzie naczelnej wojsk kolonialnych, pułkownika Olmesserga, który jest równocześnie członkiem państwowego sądu wojskowego, niepodobna bowiem przypuścić, aby bez jego wiedzy major Fischer mógł popełniać nadużycia.

Tak samo trudno przypuścić, aby pruski minister p. Podbielski, miał jakie złudzenie, co do czystości zysków firmy Tippelskirch, w której miał udział finansowy najpierw sam bezpośrednio, a potem pod nazwiskiem swej żony. Powinny były jego ministeryjne sumienie poruszyć choćby tylko niesłychanie wysokie zyski, pobierane przez właścicieli. Jak bowiem podczas rozpraw parlamentarnych zostało stwierdzonym przez posłów ze stronnictwa centrum, firma Tippelskirch miała ponad zwykły kupiecki zysk, jeszcze 30 do 40 procent zysku dodatkowego. Ponieważ zaś w ostatnich czasach zamówienia rządowe (z powodu wojny południowo-afrykańskiej) wzrosły na 8 do 9 milionów marek, przeto firma miała rocznie superdywidendy 2 miliony marek. Wprawdzie podczas wspomnianej dyskusji zabrał głos major Fischer i usiłował przekonać posłów, że superdywidenda wynosiła tylko 20 procent, ale i w takim razie zysk firmy ponad normę wynosił 1.300.000 marek. A minister, który od swoich pieniędzy, prócz zwyczajnej dywidendy, brał jeszcze 20 procent superdywidendy, zarobionej na dostawach wojskowych, niebył znowu tak... bezwzględnie wolnym od zarzutu, jak to twierdzi on sam, lub jak nawet bojaźliwie w ciągu dyskusji parlamentarnej, zastrzegali się atakujący go posłowie z centrum.

Miarę zysków firmy daje także to, że kiedy rząd chciał rozwiązać kontrakt z fabryką Tippelskircha, firma zażądała nie mniej ani więcej, tylko 25 milionów marek odszkodowania, dodając, że żądanie jej jest „bardzo umiarkowane“.

Wszystko to razem wzięte trzeba wielokrotnie powiększyć, a dopiero się otrzyma prawdziwe rozmiary korupcji urzędowej, szerzącej się w Niemczech, a szczególnie w Pruszech. Jeżeli bowiem we Francji, przy panującym tam systemie i zwyczaju bezwzględnej jawności każdy skandal finansowy, nie wyjmując Panamy, trzeba znacznie zmniejszyć, aby dojść do rzeczywistej prawdy, to w Niemczech, wobec używania przez rząd wszelkich godziwych i niegodziwych środków w celu zatarcia skandalu, to co dochodzi do wiadomości publicznej jest, dziesiątą a może nawet setną częścią tego, co stanowi gorzką rzeczywistość.

„Ukraińska“ socjalna demokracja o strajku rolnym.

Radykali ruscy agitując za politycznym strajkiem rolnym, starali się wnieść w społeczeństwo polskie, że chodzi im jedynie o polepszenie doli chłopów ruskiego, a jednocześnie wzywali tegoż chłopów do walki przeciw

part glos retnana, Izraela Standsa.

— Dick nie grupi. — Mówiąc to, Izrael przesunął prymkę tytoniową z jednego kąta ust w drugi, splunął i mówił dalej. — Ale oto, co chciałbym wreszcie wiedzieć: jak długo jeszcze mamy tu siedzieć potulnie z założonymi rękoma? Mam już dosyć kapitana Smollet, dość już on się mną nakomenderował, do kroćset! Chciałbym także przepaść się w ich kajutach, skosztować ich marynat i win, ot co jest!

— Izraelu — powiedział Silver — nigdy nie grzeszyłeś rozumem to ci trzeba przyznać. Ale za to usłyszysz może co ci powiem, bo masz przecie długie uszy. A oto, co chcę ci powiedzieć: będziesz spał dalej na pokładzie i będziesz pracował ciężko i będziesz mówił słodko i słuchał pokornie i będziesz się trzymał trzęzwo i nie tkniesz wina, ani marynat, póki ci nie powiem, że już czas. Zapamiętaj to sobie dobrze, mój synu.

— Owszem, ja się nie sprzecam — mruzczał Izrael. — Pytam się tylko kiedy? To jedno chciałbym wiedzieć!

— Kiedy! u pioruna! — zawołał Silver. — Chcesz wiedzieć kiedy? Powiem ci więc kiedy. W ostatniej możliwie chwili. Oto kiedy. Zważ sam. Mamy wyborczego marynarza, kapitana Smolleta, który prowadzi nam ten okręt jak po maśle; mamy Exquirea i doktora, którzy posiadają mapę i wiedzą o wszystkim, a ty, czy wiesz, gdzie leży wyspa? nie, ani ja też. Otóż, myślę, że niech Esquire i doktor znajdą skarb i pomogą nam przenieść go na pokład, u stu kartaczy! A potem zobaczmy. Gdybym mógł polegać na was, wy, bękarci czarownicy, wolałbym, aby kapitan Smollet przewiózł nas z powrotem do połowy drogi, wtedy dopiero byłby czas uderzyć.

Polakom w imię ideałów Gonty i Żeleźniaka. Podobne stanowisko zajęła hajdamacka w swej istocie „ukraińska“ socjalna demokracja, obawiając się widocznie, aby ich radykali w agitacji strajkowej nie przeliczywali, i wydała odezwę „Do ukraińskiego robocznego narodu w Halyczynie“, wzywającą do strajku w imię walki o „niesfałszowane“ prawo wyborcze i wskazującą na szlachtę polską, jako sprawcę niedoli chłopów ruskiego. „Ale szlachta zawsze jeszcze czuła się dość bezpieczną, ponieważ myślała, że tak długo nie ma się czego obawiać, dopóki chłopskie masy w Galicyi, gdzie panuje, cierpliwie znoszą niewolę i nie domagają się praw dla siebie. Trzeba przyznać, że szlachta obrachowała to całkiem dobrze. Jednak w jednej sprawie przeliczyła się, jednego nie dojrzała, albo dostrzec nie chciała — mianowicie, że nadszedł czas, gdy nasi ukraińscy chłopcy w Galicyi już stracili cierpliwość i dłużej krzywdy znosić nie chcą!“

W przewidywaniu jednak, że rząd wobec wszelkich prób nadużyć ze strony strajkujących zajmie energiczne stanowisko, stara się już teraz tow. Semen Wityk et consortes wzmóc w ciemnych chłopów ruskich, że wszelkie tamy, jakie rząd konstytucyjny położy nadużyciom strajkowym, będą jeszcze trudną sprawą dla „szlacheckich werchowodów“. „Nie trudno przewidzieć, że strajkujący chłopcy będą znowu narażeni na prześladowania i nadużycia. I dlatego my, ukraińscy socjaliści demokraci, uważamy za swój obowiązek zwrócić się do Was, ukraińscy chłopcy, z wezwaniem, abyście ten czas strajkowej walki wykorzystali także na to, aby nasi galicyjscy „werchowody“ raz na zawsze oduczuli się deptać obywatelskie prawa, a nauczyli się szanować konstytucyjne ustawy“. Wzywa więc p. Wityk chłopów, aby donosili o wszelkich szlacheckich „nadużyciach“ do „Woli“, a ta odpowiedzialni z nich zrobi użytek. „Głównymi skutkami tegorocznych strajków mogą być: lepsza płaca i złamanie szlacheckiej władzy w naszym kraju. Pamiętajcie zawsze, towarzysze włościanie, że do zwalania rządów szlacheckich może znacznie przyczynić się to, że świat będzie wiedział o jej bezprawiaach“.

Dziwnie wyglądają w ustach galicyjskiego socjalnego demokraci wezwanie do szanowania ustaw, wobec niedawnego oświadczenia p. Daszyńskiego na X. kongresie partii, że doprowadziła partya swą taktykę do usankcjonowania bezprawia.

Z Warszawy.

1 sierpnia.

Odkrycie tajnej drukarni. — Dalsze rabunki monopolistów. — Zabójstwa. — Masowe aresztowanie. — Bandytyzm. — Wyrok śmierci na Meyeta. — Strajk

W kołach policyi warszawskiej zapanowała radość. Wczoraj udało się łapaczom odkryć przy ul. Ogrodowej tajną drukarnię, która pracowała dla organizacji rewolucyjnych. Znalaziono mnóstwo czcionek i stereotypów, oraz 12.000 egzemplarzy wyborskiej odezwy do narodu byłych posłów do Dumy państwowej, wydrukowanych w języku rosyjskim.

Pomimo zamknięcia wszystkich prawie sklepów monopolowych, położonych poza obrębem śródmieścia, napady na te sklepy trwają w dalszym ciągu, z tą różnicą, że bandyci dostają się do nich tylnem wejściem. Nie znajdując gotówki, napastnicy niszczą towar i tłuką butelki.

Wczoraj wieczorem, na ul. Smocznej znaleziono konduktora kolei nadwiślańskich, Mitrofana Siemionowa, z czaszką przestreloną kilku kulami rewolwerowymi.

Wstępem do zapowiedzianych aresztowań, jest dokonane wczoraj aresztowanie uczestników zgromadzenia pudełkarzy, introligatorów i drukarzy. Ogółem aresztowano przeszło 200 osób.

— Albośny tu wszyscy nie marynarze? — zawołał Dick chęlnie.

— Wy marynarze! My tu wszyscy jesteśmy prości majtkowie — przerwał mu opryskliwie Silver. — Rotrafiemy kręcić sterem, ale kto będzie prowadził okręt? Oto, o coście się wszyscy rozbijali od pierwszego do ostatniego. Gdyby tak na mnie, pozwoliłbym, aby kapitan Smollet dopłynął z nami choć do passatów, wtedy nie groziłyby nam już żadne niebezpieczeństwa po drodze i do brzegu byłoby już niedaleko. Ale znam was, niestety! I dlatego skończę z nimi na wyspie, skoro tylko przeniesiemy skarby na okręt, a szkoda. Ale wy nie zaznacie spokoju, póki się nie spijecie na umór. Niech mię piorun spali! Aż mi żal, że muszę żeglować z taką hołotą!

— Cicho, cicho, Długi Johnie — zawołał Izrael — Któż ci się sprzeciwia?

— Któż, jak nie wy! Czy to mało widziałem statków, lepszych od tego, jak szły na dno i chłopców, rzekich, jak wy, których kości suszą się na szubienicy! — A wszystko to przez ten pospiech niepoprawny. Rozumiecie? Nie od dziś jestem na morzu. Gdybyście chcieli się hamować i płynąć powolnie z prądem, jeździlibyście w karetach, ani chybi. Ale co to wam o tem gadać! Znam was przecie. Każdy gotów się dziś nałupać rumu, a jutro choć na szubienicy.

— No, no, Johnie, wszyscy wiemy, że z ciebie jest kawałek kaznodziei, ale inni potrafią sterować i kierować nie gorzej od ciebie — odparł Izrael. — Cóż to szkodzi, że lubią pobawić się trochę. Nie są tacy wyniośli i przezorni, jak ty, ale umieją hulać weselo, jak przystało na dobrych kamratów.

C. d. n.

Kronika bandytyzmu notuje z dnia wczorajszego następujące fakty:

Na Nowym Świecie do sklepu z bielizną p. Knaflowskiego, zajęta przed południem dorożka, z której wysiadło dwóch jegomościów z teczkami pod pachą. Wszedłszy do sklepu, przybyli zwrócili się do p. Knaflowskiego z prośbą o złożenie 25 rb. na „cele partyjne“. Gdy p. K. odmówił, przybysze wyjęli rewolwery, podeszli do szuflady sklepowej, wyjęli z niej 175 rubli, poczem wyszli najspokojniej ze sklepu, a wsiadłszy do dorożki odjechali.

Na placu za Żelazną Bramą, do p. N., wracającego w nocy do domu, podeszło czterech ludzi, z których jeden przyłożeniem rewolweru do ust, zmusił napadniętego do milczenia, podczas gdy dwaj inni przytrzymali go za ręce, a czwarty zrewidował mu kieszenie. Znalazłszy w pugilaresie 75 rb., zrabowali je, poczem zrabowanego puszczono. Ograbiony usiłował prośbą zmiekczyć serca rabusiów, tłumacząc, że to cały jego fundusz. Roześmieli mu się w nos i głośno rozmawiając najspokojniej odeszli.

Adwokat Meyet, na którego mieszkanie uczyniono onegdaj nieudany zamach, otrzymał wczoraj przez posłańca przysłany list z podpisem „Grupa anarchistów-komunistów“, w którym żądano wręczenia oddawcy sumy 100 rubli. List kończył się słowami: „Złe będzie z Panem, gdy Pan nie wypłaci, to może se pan zawczasu trumne zamówić“. (Ortografia bez zmiany).

W pierwszych dniach września rozpocząć się ma bezrobocie praktykantów i niższej służby księgarskiej, która s awia daleko idące żądania.

Z Rosji i Zaboru.

Zamordowanie satrapy.

Warszawa. (TBK.) Pomocnik warszawskiego generał-gubernatora, generał Margrawski, zamordowany został w Otwocku, letnisku pod Warszawą.

Zamach dynamitowy na fabrykę.

Sosnowiec (Tel. wł.). W przedsiomku budynku administracyjnego fabryki Huidschinskyego, znaleziono naboje dynamitowy ze zgasłym lontem.

Znawcy, orzekli, że siła naboju w razie wybuchu mogła zniszczyć cały budynek zarządu fabryki. Sprawcy nie wysledzono.

Napad na urząd gminny i monopol...

Lublin (Tel. wł.). Do urzędu gminnego w Wojciechowie, przyszło 8 ludzi uzbrojonych w browningi. Nakazawszy pod karą śmierci nie ruszać się z miejsca, zaczęli rozbijać szuflady i szafy, szukając pieniędzy. Otworzywszy kasę, zabrali z niej kilkaset rubli i 79 książeczek paszportowych.

Wszyscy napadający udali się następnie do monopolu, gdzie grożąc rewolwerami, zabrali 170 rb. gotówką, oraz natłuki butelek z wódką na sumę do 50 rb.

Afera a la „Kniaź Potiemkin“.

Petersburg. (TBK.) W mieście krążą pogłoski, że krążownik „Pamięć Azowa“ zbuntował się u wybrzeży zachodnich. Zbuntowana załoga miała wymordować oficerów. Krążownik był przeznaczony do Sweaborga; obecnie krąży po morzu bałtyckim jako okręt piracki. Potwierdzenia tej pogłoski brak.

Petersburg. (TBK.) Pet. Ag. dowiaduje się z Rewla: Potwierdza się wiadomość o buncie załogi krążownika „Pamięć Azowa“. Dowódcę okrętu i 4 oficerów zabili zbuntowani żołnierze.

Ruch rewolucyjny wśród wojska.

Kronstadt (Tel. wł.). Pomimo bardzo ścisłej kontroli, zdołano przemycić i rozrzucić pomiędzy oficerów i żołnierzy 5.000 odez w rewolucyjnych.

Petersburg (TBK.) Petersburska agencja donosi, że w Kronstadtzie wybuchły wczoraj niepokoje wśród marynarzy; przy pomocy wiernego wojska powiodło się szybko je stłumić, przyczem musiano zrobić użytek z broni palnej.

Petersburg. (TBK.) Pet. Ag. donosi urzędowo: Wa środę wieczór wybuchły w Kronstadtzie niepokoje. Marynarze IV oddziału floty opuścili po godzinie 1-szej z południa koszary, połączyli się na ulicy z grupą osób cywilnych, która na nich czekała, poczem udali się przed pomieszkaniem dowódcy portu. Wezwany oddział piechoty rozpuścił zbuntowanych, przyczem zrobił użytek z broni palnej. W tym samym czasie wybuchły niepokoje w II oddziale floty, gdzie marynarze postanowili opuścić koszary. Buntownicy z IV oddziału zwrócili się do ataku na arsenał i próbowali wywalić drzwi. Odpędziła ich piechota, używając mitrailleurs. Buntownicy zwrócili się ku fortowi Konstantyna, który widocznie stał z nimi w porozumieniu, gdyż w chwili, gdy się zbliżali do fortu, wywieszono tam czerwoną flagę. Buntownicy obsadzili fort, który ostrzeliwano do godziny 6 rano. O tej godzinie zbuntowani poddali się i spokój przywrócono. Podczas walki ze zbuntowanymi i z tłumem poległ: kapitan marynarki Radionow, kapitanowie fregaty Dobrowolski i Szumow, kapitan Stojanowski. Ranni są: kontradmirał Betleniszew, kapitanowie fregaty Krynicki i Petkow, chorążymalcew. Przybył tam pułk gwardji fińskiej.

Petersburg. (Pet. Ag.) W Kronstadtzie panuje obecnie spokój, a powtórzenie się wydarzeń ostatniej nocy jest niemożliwe.

Bunt w Sveaborgu.

Petersburg (Tel. wł.). Bunt w Sveaborgu został stłumiony dzięki energicznemu wkroczeniu okrętów wojennych. Lojalne zachowanie się tych okrętów, odwró-

ciło straszne niebezpieczeństwo, grożące Peterhofowi. Aby przeszkodzić ewentualnemu wyładowaniu zbuntowanych wojsk, ustawiono w petersburskiej zatoce piechotę i artylerię. Dwie kompanie zniszczyły karabiny maszynowe, nie chcąc brać udziału w walce przeciw zbuntowanym żołnierzom.

W Helsingforsie, wskutek silnej kanonady, popękały okna w wielu domach.

Helsingfors (TBK.). Wszyscy powstańcy w twierdzy Sveaborg poddali się. Na rozkaz cara ustanowiony będzie osobny sąd, celem rozpatrzenia sprawy powstańców.

Zapowiedź amnestyi.

Petersburg (Tel. wł.). Urzędownie ogłoszono, że dnia 30 października ogłoszona zostanie amnestya dla politycznych przestępców.

Zamordowanie Hecensteina.

Moskwa (Tel. wł.). Stwierdzono, że mordercą Hecensteina jest żandarm, nazwiskiem Niszejkin.

Strajk generalny.

Berlin (Tel. wł.). W Helsingforsie proklamowano strajk generalny.

Helsingfors. (Pet. Ag.) Ponieważ strajk generalny nie powiódł się, rozwinęła „Czerwona gwardya“ gwałtowną działalność, wskutek czego przyszło między nią a policją do starcia. Na miejsce zajścia wystano wojsko.

Mianowania.

Wiedeń (TBK.) Minister kolei zamianował wice-sekretarza ministeryalnego dra Władysława Henocha, sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie kolei, oraz starszego inżyniera Emanuela Szymańskiego, radcą budownictwa w tem ministerstwie.

Wiedeń (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał profesorowi seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, Aleksandrowi Barwińskiemu, tytuł radcy rządu.

Minister oświaty zamianował definitywnym okręgowym inspektorem szkolnym w IX randze dla nowosądeckiego okręgu szkolnego, dyrektora żeńskiej szkoły wydziałowej, Leona Barbackiego w Nowym Sączu.

Prowizorycznymi okręgowymi inspektorami szkolnymi w IX randze, mianowani: nauczyciel kierujący w Dolinie, Feliks Sokółowski, dla okręgu szkolnego Kamionki Strumiłowej, starszy nauczyciel w Tyśmienicy, Tadeusz Toczyński, dla dolńskiego okręgu szkolnego i kierujący nauczyciel w Bóbrce, Teodor Skalecki, dla zborowskiego okręgu szkolnego.

Ze skupczyny serbskiej.

Belgrad (TBK.). Dziś ogłoszoną będzie księga niebieska, dotycząca kwestyj politycznych między Austro-Węgrami a Serbią, odnoszących się do rokowań o traktat handlowy, w czasie od 16 marca do 7 lipca br.

Za przykładem Rosyi.

Neapol (Tel. wł.). Karabinierzy grożą strajkiem, jeżeli ich żądania ekonomiczne nie zostaną spełnione.

Zatarg Turcyi z Persyą.

Teheran (Pet. Ag.) Między Persyą a Turcyą wybuchł ponownie spór graniczny, ponieważ oddział turecki obsadził miejscowość, uważaną dotychczas za perską.

Cesarz niemiecki na wystawie w Medyolanie.

Medyolan (Tel. wł.). Donoszą, że we wrześniu przybędzie na wystawę cesarz niemiecki.

NA MARGINESIE.

POSŁOWI DANIELAKOWI

(do albumu).

Jakby się urodził panem,
Siedzi sobie w Zakopanem,
W pośród gór i w pośród skał,
Czasem tylko, oj niestety,
Gdzieś do Wiednia, po dyety,
Aż kurjerkiem pędzi w cwał!

Snać zależy mu na czasie,
Za „freikartą“ w pierwszej klasie,
Już przez drogę suszy mózg,
Żeby raz stanąwszy w Kole,
Przeciwników smażyć w smole
I przez sto przepędzić różg.

Więc sto mów wyrzuca z torby.
Na dzień robi cztery borby,
Wszystkim w oczy rzuca kłam,
Na gadanie własne czuły,
Głośno, szumne artykuły,
Do tagblatów... pisze sam!

Miły panie Danielaku,
Taka praca, to funt kłaków,
To czyzy blihtr i pusty szych!
Zabrać mandat z ręki ludu,
By do dyet dojść bez trudu,
To jest zbrodnia, to jest grzech!

(„Dyabeł“).

Wiadomości bieżące.

— Nowy komendant korpusu hr. Karol Auersperg przybył do Lwowa. Wczoraj w południe przedstawili mu naczelnicy władz wojskowych.

— W pięćdziesiątą rocznicę stracenia Teofila Wisniowskiego i J. Kapuścińskiego, wydał komitet młodzieży polskiej kartki korespondencyjne, przedstawiające chwilę stracenia. Kartki są reprodukcją wspólnego obrazu, znajdującego się w zakładzie im. Ossolińskich. Dochód z tych kartek, które znajdują się na składzie głównym w księgarni Maniszewskiego na placu Halickim, przeznacza komitet na pośmiertne wydanie dzieł śp. Józefa Baczyńskiego.

— Ruch budowlany. Na ostatniem posiedzeniu udzielił magistrat następujących konsensów budowlanych: p. Stankiewiczowi na dom parterowy w ul. Grottgera; p. Hornungowi na 2-piętrowy w ul. Cichej; p. Gallowi na 2-piętrowy dom na gruncie realności lk. 755²/₄; „Narodnemu Domowi“ na 3-piętrowy dom w ul. Kurkowej l. 14; p. Radomskiej na piętrowy dom w ul. Heninga; p. Stankiewiczowi na 3 domy 2-pietrowe w ul. Bilińskich; p. Cybulskiemu na 2-piętrowy dom w ul. Supińskiego, P. Dornbachowej udzielono konsensu na zburzenie realności w ul. Sobieskiego l. 33; ma tam następnie stać dom trzypiętrowy.

— Wikarówka obok cerkwi św. Pietnic, wystawiona przez gminę m. Lwowa, kosztowała — wedle przyjętych przez magistrat rachunków kolaudacyjnych — łączną kwotę 12.013 koron. Ponadto w myśl umowy z gr. kat. konsystorzem wybudowała gmina dla parafii św. Pietnic probostwo w zamian za odstąpienie części placu św. Teodora.

— Reklamy z zegarem świetlnym. Po kioskach, ogrodzeniach drzew, malowanej blasze, w dziedzinie reklamy ulicznej przychodzi teraz kolej na tablice z oświetlanymi zegarami. Nowość taką zamierza wprowadzić przemysłowiec lwowski p. Hilki, który wniósł w tym kierunku do magistratu ofertę z prośbą o pozwolenie za opłatą na razie na kilka takich tablic. Magistrat oświadczył się przychylnie w tej sprawie, oznaczając opłatę 10 koron od jednej tablicy.

— Handel czaszkami. Robotnicy miejscy, pracujący przy budowie kanału na placu Maryackim, wykopali wczoraj w głębokości parumetrowej czaszkę ludzką, oraz czaszki końską i psią i sprzedali czaszkę ludzką jakiemuś przechodniowi za 80 gr., a czaszki konia i psa jakiemuś żydowi.

— Wierny sługa. Andrzej Romanów, służący firmy Kuszczał i Zubik, zabrał ze sklepu dwa pakiety towarów wart. 40 k., przeznaczone dla klientów firmy, ale w drodze do „gości“ rozmyślił się i zaniósł towary gdzieś indziej, a do sklepu dotychczas nie wrócił.

— Przeszkodził im. Józef Mandryk i Włodzimierz Karpiniec, jeden 14-letni, a drugi 15-letni chłopak, zaprawiali się do kradzieży w ten sposób, że jeden stał przed oknem wystawowym i podważył ramę — wyciągał rozmaite drobiazgi, drugi znów pilnował, aby ktoś nie zobaczył tej manipulacji. Kiepsko jednak pilnował Karpiniec — bo na ul. Kopernika l. 3 koło trzeciego już, jak stwierdzono sklepu, spostrzegł ten sposób zarobkowania policyjant Litwin i obu sprowadził na policyę.

— Kronika policyjna. Zofii Ząbek zam. w Pasiekach Łyczakowskich, skradziono książeczkę Gal. Kasy Oszczęd. na 500 kor. Złodziej jednakowoż nie miał jeszcze czasu wybrać pieniędzy z Kasy. — P. Joannie Grieser zam. l. 5 ul. Łyczakowska, skradziono w Rynku pugilares z 76 kor. i złotym kółczykiem. Rejestr wczorajszych wiadomości, kończy się kilku doniesieniami „podejrzaney“ kradzieży.

— Zgubiono. P. Marya Łuszczkiewiczowa zam. l. 2 a ul. Żulińskiego, zgubiła torebkę z kluczykami i drobną monetę. — Abraham Hofman, kupiec ze Zboisk zgubił pugilares z 40 kor. i weksel na 300 kor.

— Znalezione. Woznica dorożki nr. 361 złożył na policyi zarzutkę męską, którą zapomniał w dorożce jakis gość jadący l b. m. na kolej.

□ **Potok złoty** (Kor. wł.) Pożar. We wtorek 31 z. m. o godz. 7 wieczorem wybuchł pożar w chacie biednego włościanina, Nykoły Fedorańczuka. Spłonął dom i stodoła wartości 800 kor. Szkoda nie była ubezpieczona. Podpalic mieli chłopacy, bawiąc się zapalkami. Spłonęły także rzeczy, wyniesiono tylko skrzynie. Wszyscy domownicy byli w polu przy pracy i dopiero, gdy dom stał w płomieniach, przybiegli. W ratunku dawał się odczuwać ogromny brak wody w pobliżu. Przybyłej miejscowej straży pożarnej udało się ogień umiejscowić. Szczęściem, że wiatru nie było, bo wówczas mogłoby spłonąć całe miasteczko. Akcyę ratunkową podjęli mieszczanie i żydzi, chłopcy zaś bali się ratować.

□ **Buczacz**. (Kor. wł.) Pożar wybuchł tu wskutek nieostrożności w zabudowaniu magistratu. Spłonął dach magistratu i stajnie. Szkoda nieznaczna, ubezpieczona w Krakowskim Tow. ubezp. Pożar zlokalizowała straż ochotnicza i miejska w przeciągu dwu godzin.

‡ **Z walki o ziemię**. Komisya kolonizacyjna w ostatnich czasach nabyła cały szereg mniejszych i większych posiadłości, przeważnie jednak od Niemców a mianowicie: w powiecie inowrocławskim dobra rycerskie Klepary, obszaru 1064 mórg (magdeb.), w powiecie krotoszyńskim dobra rycerskie Pieruszyce z folwarkiem Maryniem i Baszkowem, obszaru 1748 mórg, w powiecie wrzesińskim 984 morgową majątność Goniec, w powiecie wyrzyskim dobra Kijaszkowo, obszaru 1288 mórg i w powiecie chełmińskim w Prusach Zachodnich majątność Drzonówko, 996 morgową. Oprócz tego wykupiła kolonizacya kilka mniejszych gospodarstw ogólnego obszaru 456 mórg. Cały najnowszy nabytek kolonizacyi wynosi więc 7724 morgi. Wszystkie powyższe wymienione większe dobra były już od lat wia-

snością prywatnych Niemców; zatem nie jest to dla nas nowa strata. Natomiast wśród nabytych mniejszych gospodarstw, kilka należało do chłopów polskich, u których chęć zysku przeważała wyrobione zresztą bardzo w włościach naszych poczucie narodowe. Nie tylko jednak straty mamy do zanotowania. Jedną z firm parcelacyjnych polskich, prowadzących bardzo żywą działalność, jest dom Drwęski i Langner, należący do p. Marcina Biedermana. Dom ten nabył niedawno duże dobra Ossowo na Śląsku i odsprzedał je Polakowi, Mańkowskemu. W procesie dyscyplinarnym, wytoczonym poprzedniemu właścicielowi Ossowa, hr. Kospottowi, zeznano pod przysięgą, że niemiecki Landbank ofiarował p. Biedermanowi 100.000, a zarząd domen państwowych 200.000 marek odstępnego, ale p. B. stanowczo odmówił.

¶ Sprzedawczy. Nierzadkiem jest niestety zjawiskiem w Poznańskim, że Polacy występują jako ukryci agenci komisji kolonizacyjnej. Świeżo dwaj tacy panowie założyli w Gnieźnie specjalną w tym celu spółkę p. f. Drwęski i Stock. Firma ta, przypominająca znaną firmę poznańską Drwęski i Langner, łatwo może w błąd wprowadzić nieświadomych.

¶ Nazwy parafii. Parafie katolickie w zaborze pruskim, mają zwykle nazwę urzędową od wsi, w której się mieści urząd parafialny, i obejmują więcej niż jedną wieś. Obecnie, gdy nazwy wielu wsi zmieniono, władze zaczęły nazywać parafie również temi zmienionemi nazwami. Wskutek sprzeciwienia się jednego z proboszczów, sąd wyższy wyjaśnił, że zmiana nazwy wsi nie pociąga za sobą zmiany nazwy parafii, powinna więc ona zostać w dawnym swem polskiem brzmieniu.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 sierpnia br.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.5	22.8	SW:2	0.0	31.8	14.8
2 popoł.	736.5	28.0	SW:2			
9 wiecz.	735.2	21.2	SW:1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiadomości giełdowe.

Z Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.). Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 lipca 1906 roku: Banknoty w obiegu: 1,802,935,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem + 102,574,000); rezerwa kruszcowa 1,483,824,000 (+ 6,075,000); portfel wekslowy 543,898,000 (+ 92,052,000); lombard papierów 42,135,000 (+ 1,752,000); banknoty wolne od podatków 78,314,000 (+ 108,647,000).

Z targów handlowych.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40— do 40.40.

Tendencja: niezmiennona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 61.75 do 62.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzy-

niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35.75 do K. 36.95. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37.35 do K. 40.20.

Tendencja: niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dnia 2 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 286—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22.10, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 462—, Clary zł. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 170—, Palify 40 zł. m. 45 158—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.35, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58—, Saima 200— zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 162—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 511—.

Frankfurt, dnia 2 sierpnia. Austr. kred. 210.80, Laura —, Disconto 183.10. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie: spokojne.

Paryż, dn. 2 sierpnia. Trzy procentowa renta 97.35, 31.35.

Berlin, dn. 2 sierpnia. Banknoty austriackie 85.30. Spirytus —.

Wiedeń, d. 3 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 670.50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 808—, Akcje Anglo banku 308—, Akcje Unionbanku 549—, Akcje Länderbanku 433.50, Akcje Bankverein 548—, Akcje Boden credit 1038—, Akcje gal. Banku hipot. 576—, Akcje kolei państwowych 672.50, Akcje kolei poruczników 166—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 449—, Akcje kolei półn. 5480—5500, Akcje kolei czern. 580—, Akcje Alpy 577.25, Akcje Rima Murany 571—, Akcje Prag. Tow. żel. 2744—, Akcje Fabryki broni 588—, Akcje tureckie w ton. 406—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 550— inc. kapt. Oblig. węg. ind. 94.60, Renta majowa 99.55, Austr. Renta koronowa 99.60, Węg. Renta koronowa 94.80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.80, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.85, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.60, 4 proc. listy Banku kraj. 98.70, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.80, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.50, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.40, Losy tureckie 162.50, Marki 117.32, Ruble 250—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 78.40.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, d. 3 sierpnia. Trzy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 210.80, Staatsbahn 144—, Disconto Comandit 183.10, Berlin. Tow. handl. 169.10, Laura 232.60, Bohumery 244.90, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 213.45, Kolej warsz.-wied. 121.50, Kolej morza Śródziemnego —, Kolej Meridionalna 165.50, Losy tureckie 145—, Renta włoska —, Harpener* kopalnia węgla 211.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 451.50, Lombardy 33.60, Kolej Henry 144.50, Niemiecki bank narodowy 127.40, Kanada Proferred 164.75, Akcje żegluga hamburskie 159.90, Kurs warszawski —, Huta

„Donnersmark“ 262— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 62.20, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 71—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 85.60, Rheinische Stahlwerke 200—, Gelsenkirchen 227.75.

Frankfurt, d. 3 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.55, Austr. renta srebrna 100.55, Austr. renta złota 100.40, Austr. akcje kredytowe 210.60, Staatsbahn 144.40, Lombardy 33.80, 4-proc. austr. renta koronowa 99.70.

Tendencja: stała.

Paryż, d. 3 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97.35, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 95.25, Losy tureckie 147.25, Nowe tureckie Console 644—, Ottomany 439—, Deber —, Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 2 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 15.44 do 15.46, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 14.86 do 14.88, Żyto na kwiecień 1907 r. od — do —, Żyto na październik od 12.52 do 12.52, Owies na maj 1907 r. od — do —, Owies na październik od 12.86 do 12.88, Kukurudza na sierpień 12.56 do 12.58, kukurudza na lipiec od — do —, kukurudza na maj 1907 od 11.06 do 11.08, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 32.50 do 32.70.

Pogoda: gorąco.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego.

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie ogłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach. Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

T. T. Jeża.

OBYT

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliograwura).

Ażebym uprzęstąpić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicji

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermiana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego.
— Cena kor. 1.20. —

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 sierpnia 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	%	placa	zagala
Ogólny dług państwa.			
4% konwert.) maj—listopad	4	99.55	99.75
wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99.55	99.75
w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.45	100.65
w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.45	100.65
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	158.60	160.60
„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	220	227
„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	279	281
„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	279	281
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	5	289	291
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.85	118.05
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	99.60	99.80
„ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99.60	99.80
Obligacje kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.55	100.55
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117.80	118.80
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	124.70	125.70
„ Karola Ludwika	4	99.60	100.55
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.50	100.50
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb. 4	4	106	106.50
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. 4	4	99.75	100.75
„ 1895 400, 2000, 10000 k. 4	4	99.50	100.50
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.50	100.50
„ Karola Ludwika srebr.	4	99.55	100.55
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.35	100.35
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	95.55	95.75
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	95.55	95.75
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	86.65	86.85
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	208	210
„ 50 zł.	—	207.75	209.75
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	155	156
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101.25	—
Węgierskie obligacje hip.	4	94.80	95.75
Kroacyi i Slavonii oblig. hip.	4	97	—
Inne publicznie pożyczki.			
pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	98.80	99.80
Oblig. prop. Bukowiny	5	101.90	102.90

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	98.15	99.15
Gal. obl. prop. z r. 1839	—	99.20	100.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	99.60	100.60
„ z r. 1896	4	96.90	97.90
„ Wiedeń z r. 1874	5	121.75	122.75
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	119.40	120.40
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	98.60	99.60
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101.65	102.65
„ „ „ „ „	4	99.75	100.75
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 30% l.	5	111.10	112.10
„ „ „ „ „ los. w 50 lat w austr.	4 1/2	100.10	101.10
„ „ „ „ „ los. w 50 l. w koron.	4 1/2	100.35	101.35
„ „ „ „ „ los. w 60 lat	4	98.50	99.50
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	98.25	99.25
„ „ „ „ „ los. w 41 lat	4	99.60	—
„ „ „ „ „ dawn. emis.	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.40	102.30
„ „ „ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	98.50	99.50
„ „ „ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	98.50	99.50
„ „ „ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4	101	102
„ „ „ „ „ 4 e. l. w 45 l. 4	4	98.30	99.30
„ „ „ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	98.30	99.30
Austr. węg. Banku los w 50 l. w austr.	4	99.80	100.80
„ los w 50 l. w koron.	4	100.15	101.15
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	99.80	100.80
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	91.60	92.60
„ 1884	4	98.65	99.65
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.90	—
„ „ „ 1878	5	112	113
„ „ „ 1887	4	100	101
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	286	293
„ 1889 po 100 zł.	3	287	295
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	257	264
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	257	267
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	97	103.50
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskiej Basilica po 5 zł. w. a.	—	22	24
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	462	473.50
Clary po 40 zł. m. k.	—	79	85
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	—	87	92
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	56	62
„ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	167	178
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	158	168
Palffy po 40 zł. m. k.	—	4890	5090
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	—	—

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	29.35	31.35
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	58	63
Salma po 40 zł. m. k.	200	208
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	72	80
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	163	164
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	511	521
Kupony } 3% obligacje premiove (1880	50	57
pre- } 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889	93	99
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	39	43
Akcie (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw 200 zł.	—	—
„ „ „ „ „ akcie zakład 200 zł.	432	440
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5500	5540
„ Lwów-Beżec (akc. pierw.) 200 zł.	411	421
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581	582
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	373	377
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	673	674
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	406	409
Akcie banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	308	308.50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	548	549
Peszt. Banku handl. 1000 K.	3190	3200
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.		